Nr. 335 Kraków, Piątek 17 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Bezskuteczne ataki we wschodniej Galicyi i na Wołyniu.

Urzędowo donoszą 16 września: **Wiedeń, 17 września.**

Wszystkie próby Rosyan zachwiania naszego frontu wschodnio-galicyjskiego pozostają bezskutecznemi. Wczoraj wykonał nieprzyjaciel wśród wielkiego zużycia amunicyi działowej swe główne ataki na nasz front nad środkową Strypą. Wszędzie został odrzucony, przyczem nasze wojska współdziałały przez ataki flankowe z przyczółka mostowego Buczacza i z obszaru na południe od Założca. Podczas wzięcia szturmem wsi Cebrów, która leży w odległości 20 kilometrów na południe od Załoziec, zabrano nieprzyjacielowi do niewoli 11 oficerów i 1900 żołnierzy, oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Koło Nowego Aleksińca zostali Rosyanie po zaciętej walce z bliska wyparci z okopów strzeleckich 85 pułku piechoty.

Koło Nowego Poczajowa udało się onegdaj nieprzyjacielowi w poszczególnych punktach na zachodniem brzegu Ikwy naprzód się przedostać. Wczoraj został on wszędzie odparty na wschodni brzeg, przyczem poniósł wielkie straty od flankowego ognia naszej artyleryi.

Obok pułku piechoty nr 32 i batalionu strzelców nr 29 należy się główna zasługa tego sukcesu linckiemu pułkowi pospolitego ruszenia nr 2.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pomyślne ataki w kierunku Dynaburga i Wilna. Obsadzenie Pińska.

Urzędowo donoszą dnia 16 września: **Berlin, 17 września.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga: Na lewym brzegu Dźwiny wojska nasze wśród pomyślnych walk posunęły się dalej w kierunku Jakobstadtu. Koło Liewenstadtu wyparto Rosyan na brzeg wschodni. Na północ i północny wschód od Wilna atak nasz postępuje naprzód. Posuwaniu się naprzód na północny wschód od Grodna nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Księcia Leopolda Bawarskiego: Położenie jest niezmienione.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena: W połowie drogi z Janowa do Pińska, Rosyanie ponownie próbowali zatrzymać nasz pościg. Stanowiska nieprzyjacielskie zostały przełamane. Wzięto do niewoli sześć oficerów i 746 żołnierzy oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe. Obszar między Prypecią a Jasiołdą i miasto Pińsk znajdują się w niemieckich rękach.

Południowo-wschodni teren wojenny: Jak w dniach poprzednich, rozbiły się ataki rosyjskie przed liniami niemieckiemi. *Naczelne kierownictwo armii.*

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą dnia 16 września. **Wiedeń, 17 września.**

Położenie jest niezmienione. Przeszkodzono próbie Włochów obejścia ze wschodu naszych pozycyj na Monte Piano.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Artyści w Legionach.

(Dokończenie).

Aktorów było u nas i jest sporo. Nie pamiętam wszystkich. Widziałem w polu Siemaszkę, Adwentowicza, Bończę i Felsztyńskiego. Jako żołnierze, rozwijają się oni w typie i charakterach swych talentów artystycznych.

Adwentowicz sprawiał swój zawód ułana u Beliny, jak forsowną i bohaterską rolę. Był niezmiernie obowiązkowym we wszystkich szczegółach służby, a gwałtownym i stanowczym okazywał się w boju.

Siemaszko wcielił w wojskową robotę swą wytrwałość, sumienność i wiarę dobrą. Odmładza podtatusiałego Litwina bujny polski szereg, do którego przystał razem z synem, jakby na potwierdzenie zgody pokoleń wobec wspólnego wroga.

I literatów i aktorów dystansują w uzdolnieniu bojowem malarze. Wyłoniło się z pośród ich grona kilka pierwszorzędnych talentów wojskowych.

Prym wiedzie tu artysta-malarz podpułkownik Rydz (Smigły), komendant Igo pułku piechoty I-wszej brygady, oficer o nadzwyczajnej sile charakteru i energii. Akcye wojenne podpułkownika Smigłego mają swój styl odrębny, pełen wspaniałej logiki i ścisłości działania.

Podpułkownik Smigły prowadzi bitwę tak lekko i sprawnie, iż nie czuje się i nie widzi ogromu zadania, jakie w danej chwili rozwiązuje.

Na jego brunatnej, opalonej twarzy, okolonej ciemną brodą, nie znać najmniejszego zaaferowania. Tylko w oczach czarnych, przysłoniętych sutą rzęsą, palą się drobniuchne iskry niezawodnej energii i inicyatywy.

Sekunduje mu świetnie adjutant I-go pułku, porucznik Dąbrowa-Młodzianowski, dawniej dyrektor zakładów artystycznych w Krakowie, dziś oficer najwyższej próby.

Artysta-malarz Szyszłowski (Sarmat), porucznik piechoty, już nie żyje. Padł w bitwie pod Konarami, w czasie szturmu na okopy przed wsią Kozinek, rażony kulą w skroń. Tam się zawarły na zawsze jego głębokie oczy i tam się skończyła pyszna, junacka werwa jego wojskowej karyery.

Wyśmienite cnoty zdobią artystę-rzeźbiarza, porucznika Włodzimierza Koniecznego, komendanta kompanii w II-gim batalionie II-go pułku I brygady.

Konieczny służbę wojskową sprawia, jak uprawiał swą sztukę, powoli, statecznie, z ogromną odwagą i spokojem. Należy do rzędu tych oficerów, którzy zdziałali, iż piechota polska jest tęgiem bractwem wzajemnej przyjaźni, jest kołem serdecznem, a również, że jest ona murem niewzruszonym i rzutem nieodpartym z najlepiej warownych stanowisk.

Z pośród artystów-malarzy a równocześnie żołnierzy, którym karabin nie wytrąci pendzla z ręki, wymienić należy Gottlieba, Rychter-Janowskiego i Maszkowskiego. Mogłaby się zdawać ich rola na wojnie nieco sztuczną a może nawet niewłaściwą. Bowiem, czy godzi się sławę i wysiłek męstwa na piękno przemieniać, w męstwie nie biorąc udziału? Ból, ranę, śmierć na krosna sztuki brać spokojnemi rękami bezpieczeństwa?

Lecz artyści, o których mówię, biorą udział w walce. Rychter-Janowski odbywał kampanię w Karpatach, Maszkowski służył, jako prosty żołnierz, w kawaleryi, Gottlieb, jako szeregowiec, mężnie walczył w całym szeregu bitew.

Juliusz Kaden.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 17 września.

Wielka główna kwatera wojenna donosi 16 września:

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 17 września.

(BK). W Izbie gmin prezydent ministrów Asquith oświadczył, że od początku wojny **3 miliony ludzi** pełni służbę wojskową w wojsku i marynarce. Asquith dał przegląd położenia wojskowego i powiedział: Wojna dzisiejsza jest wojną techniki, organizacyi i wytrwałości. Zwycięstwo odniesie prawdopodobnie ten, kto się najlepiej uzbroi i potrafi najdłużej wytrzymać, a to chcemy uczynić. Według dalszego oświadczenia Asquitha zaliczki, przyznane względnie obiecane innym krajom, wynoszą 250 milionów funtów szterlingów.

Lord Robert Cecil na zapytanie, czy odbyły się jakie rokowania **pokojowo**, oświadczył, że nie jest w możności dania jakichkolwiek wyjaśnień o pertraktacyach między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, gdyż nic o nich nie wie. Anglia w każdym razie nie poczyni żadnych propozycyj pokojowych, jak tylko w porozumieniu z sojusznikami i zgodnie z obowiązkami, jakie nakładają traktaty.

Londyn, 17 września.

Minister wojny **Kitchener** w mowie, wypowiedzianej w Izbie lordów, powiedział: Podczas ostatnich miesięcy front sprzymierzonych na zachodzie prawie, że nie uległ żadnej zmianie. Rowy strzeleckie tworzą sieć fortyfikacyj prawie nie do przebycia. Niemcy posługiwali się przed niedawnym czasem gazami i palnymi płynami i obrzucali nasze linie bombami, z których wywiązywały się zabójcze gazy. Ataki te, które obecnie nie stanowią dla nas żadnej niespodzianki, straciły swą skuteczność z powodu zarządzeń, wydanych przeciw nim. Marszałek polny French otrzymał poważne posiłki. Nowe dywizye są doświadczone w prowadzeniu wojny, wobec czego będą mogły z dobrym skutkiem zająć w linii bojowej jedną część angielskiego frontu. Mając te posiłki w sumie **11 dywizyj**, French będzie mógł swój front rozszerzyć i jeszcze mniej więcej objąć 17 mil frontu francuskiego.

O terenie wschodnim walki powiedział lord Kitschener: Jasną jest rzeczą, że Niemcy zamie-

rzali zniszczyć armię rosyjskie w ich obecnym składzie i przez to uzyskać znaczne masy wojsk dla użycia ich na innych terenach wojennych. Ale podobnie jak i inne plany sztabu generalnego niemieckiego, także i ten plan nie udał się. Wojsko rosyjskie, jako siłą zbrojna, pozostało nietknięte. Zdaje się, że Niemcy wystrzelały cały swój proch. Ich posuwanie się w Rosyi naprzód zrazu wykazywało przeciętną szybkość 5 mil dziennie, a dzisiaj ogranicza się do 1 mili na dzień.

Omawiając położenie w Dardanelach, wyraził się Kitchener z uznaniem o dzielności wojsk australijskich i nowozelandzkich. Są dowody, że Turcy prowadzeni, a raczej, ściślej powiedziawszy, pędzeni przez Niemców, znajdują się w stanie dezorganizacyi. Bez wątpienia przypisać to należy ich nadzwyczajnym stratom i brakowi środków pomocniczych.

Lord Kitchener zakończył słowami: kilka nowych armij przez nas przygotowanych i uzbrojonych stoi w polu, inne szybko pójdą za niemi za granicę. Sposób, w jaki odpowiedziano na wezwanie do dostarczenia rekruta, nazwać można prawie, że cudownym. Jestem pewny tego, że wszyscy jesteśmy przekonani, że wojska, które wysyłam muszą być aż do końca utrzymywane w pełnej sile. Aby to osiągnąć, musimy **pomnożyć liczbę rekrutów**, a kwestya w jaki sposób może być zapewniony silny dopływ żołnierza, aby wojska stojące w polu mogły być utrzymane w swej pełnej liczbie, absorbuje całą naszą uwagę. Kwestya ta, jak się spodziewam, **niebawem będzie praktycznie rozwiązaną.**

Część prasy londyńskiej wita mowy Asquitha i Kitchenera, jako zapowiedź przyszłego **obowiązku służby wojskowej.**

Kronika wojenna.

Odjazd austryackiego ambasadora z Ameryki. Jak donosi „Vossische Ztg“, austryacko-węgierski ambasador w Waszyngtonie dr. Dumba opuszcza 22-go września Amerykę. Uda się on do Europy na duńskim parowcu „Freden“.

Sprawie Dumby, ambasadora austryackiego w Stanach Zjednoczonych, poświęca prasa wiedeńska dużo uwagi. Jak „Reichspost“ donosi, amerykański ambasador w Wiedniu doręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której oświadcza się, że Dumba czynił swemu rządowi propozycye w sprawie urządzania strejków w fabrykach amerykańskich, produkujących amunicyę. Przytem Dumba, przesyłając listy swemu rządowi, korzystał z usług pewnego Amerykanina, korzystającego z ochrony, jaką dawał mu paszport amerykański. Wobec tego naruszenia zwyczajów dyplomatycznych prezydent Stanów Zjednoczonych oświadcza, iż ambasador Dumba nie jest dalej mile widzianym na stanowisku austryackiego ambasadora w Ameryce.

Rozruchy moskalofilskie w Rumunii. Bukareszteński korespondent „Züricher Post“ donosi: Już od dłuższego czasu partya rusofilska w Rumunii przygotowuje rozruchy oraz cały szereg zamachów. Policya, która o tem wie, nie czyni żadnych zarządzeń, ograniczając się tylko do ostrzegania tych, na których są zamierzone zamachy.

Rosyanie o sytuacyi na froncie francuskim. Korespondent petersburskiej agencyi telegraficznej na froncie francuskim przesłał agencyi obszerne sprawozdanie z sytuacyi na tym froncie.

Niemcy — pisze on — posiadają na froncie francuskim nadzwyczaj silnie ufortyfikowane pozycye, doskonałą artyleryę i liczne oddziały techniczne. Jednakże mimo tego można już dziś powiedzieć, iż dnie Niemców we Francyi są już dziś policzone, ponieważ francuskie naczelne dowództwo wojskowe czyni obecnie wielkie przygotowania do wielkiej **rozstrzygającej ofensywy.** Zdaniem korespondenta w przyszłym już miesiącu rozpocznie się na froncie francuskim najważniejsza bitwa w dotychczasowej wojnie.

Klęska Rosyi.

Angielska prasa o sytuacyi.

(BK). Współpracownik wojskowy „Morning Post“ pisze: Ofenzywa nieprzyjaciela na froncie rosyjskim staje się od kilku dni coraz to silniejszą. Jest rzeczą jasną, że powodem przerwy nie było ani wyczerpanie Niemców, ani niepogoda, ani też lepsza sytuacya wojska rosyjskiego. Niemcy wykorzystali czas, aby swe siły zbrojne na nowo rozdzielić, poczynili nowe plany i rozpoczęli nowe ruchy.

Wojskowy współpracownik „Timesa“ pisze w sprawie zmiany w naczelnej komendzie armii rosyjskiej: Odkąd Aleksiejew mianowany został szefem rosyjskiego sztabu generalnego, zdaje się, że opór Rosyan stał się uporczywym. Zdaje się, atak na północy jest bardziej niebezpieczny. Jeżeli go nie będzie można powstrzymać, sukcesy rosyjskie koło Tarnopola nie będą miały żadnego większego skutku.

Niemieckie łodzie podwodne na Czarnem morzu.

(BK). Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej: Na wysokości Odessy doznał uszkodzenia angielski okręt „Patagonia“, który z ładunkiem jechał do Mikołajewa. Przypuszczają, że to uszkodzenie spowodowane zostało przez niemiecką łódź podwodną. Rosyjski okręt rządowy „Marya“, który jechał przodem, został również zaatakowany przez łódź podwodną, uszedł jednak niebezpieczeństwu.

Przesilenie wewnętrzne w Rosyi.

(BK). „Berlingske Tidende“ donoszą z Petersburga: Prezydent ministrów Goremykin powrócił z głównej kwatery cara. Podróż jego jednakże nie sprowadziła żadnej poprawy położenia. Zdaje się, że nie przyjdzie jeszcze do zmiany gabinetu.

Odnośnie do pogłosek, że Duma ma być zamkniętą i że w tym wypadku postępowi członkowie Dumy założą protest przeciw temu, prasa, nie wyłączając „Nowoje Wremia“, ostrzega rząd, aby nie dopuścił do sporów z Dumą.

Gabinet rozważy, jak się ma w najbliższej przyszłości zachować. Sądzą, że wiele punktów z programu blokowego będzie przyjętych. Natomiast gabinet jest przeciwny żądaniu Dumy co do jej silniejszego udziału w rozwiązaniu obecnych aktualnych kwestyj, oraz jest przeciwny życzeniu Dumy co do ogłoszenia jej obrad w permanencyi, a raczej proponuje kilka krótszych sesyj.

„National Tidende“ donosi z Petersburga: Ruch, zmierzający do zmiany w systemie rządowym, trwale wzrasta. Większość wielkich miast, stowarzyszenia techniczne, przemysłowe i kooperatywy zgodziły się na rezolucye korporacyj miejskich w Moskwie i Petersburgu co do mianowania gabinetu, któryby się cieszył zaufaniem narodu.

W artykule, zatytułowanym „Quo vadis“, pisze „Riecz“, że **niespokojne usposobienie** rozszerza się na cały kraj. Włościanie chcieliby przyjść z pomocą, nie wiedzą jednakże jak. Jeżeli nie przyjdzie do częstego decydujące, to panika i przestrach rozszerzą się w Rosyi. Prasa liberalna rosyjska, zwłaszcza „Dien“, zarzuca kadetom, że zdradzili sprawę wolności. Gdyby kadeci w chwili obecnej byli zażądali energicznie przeprowadzenia manifestu z roku 1905, to biurokracya nie śmiałaby stawiać oporu.

Z Rosyi.

(BK). „Riecz“ pisze: Pokonanie **Dardaneli** jest kwestyą żywotną także i dla Włoch, ponieważ mają one u siebie wielkie przesilenie na polu środków żywności.

W publikacyi, która się pojawiła w Anglii pod tytułem „Wielka wojna“, powiedzianem jest między innemi: Ciosem, który sparaliżował Rosyę była **eksplozya w fabryce amunicyi** w Ochcie koło Petersburga. Fabryka ta zaopatrywała połowę wojska w amunicyę i była jedyną wielką fabryką tego rodzaju w Rosyi. Skutkiem tej eksplozyi został wstrząśnięty cały Petersburg, jakby z powodu trzęsienia ziemi. Tysiące robotników straciło życie, a cała fabryka została zniszczoną. Zakłady Putiłowskie sporządzają wprawdzie działa, ale nie produkują pocisków. Anglia i Francya pewinny odstąpić wszelką amunicyę, której się pozbyć mogą.

Według telegramu centralnego duńskiego Czerwonego Krzyża nadeszło do biura wywiadowczego w Wiedniu dla jeńców wojennych, rząd rosyjski oświadczył gotowość zawarcia także z Austro-Węgrami umowy w sprawie wzajemnego **zwiedzenia obozów jeńców** wojennych i cywilnych przez siostry Czerwonego Krzyża.

(BK). „National Tidende“ donosi z Petersburga: Mimo niesłychanie przesadnych wiadomości o zwycięstwach rosyjskich w Galicyi, rozpoczęli już Rosyanie **opróżnianie Kijowa.** Ludność Rosyi południowej jest wielce wzburzoną, że jej stara stolica z rozporządzenia rządu rosyjskiego ma być opróżnioną. Opróżnianie już się rozpoczęło. Profesorowie i studenci uniwersytetu już wyjechali do Saratowa. Z powodu braku papieru dzienniki kijowskie wychodzą w miniaturowych rozmiarach.

Rosyjska prasa występuje z oskarżeniami wobec **prowincyj nadbałtyckich** i zarzuca im, że współdziałają z Niemcami. „Russkoje słowo“ usprawiedliwia okrutne zarządzenia rosyjskich władz wykrytym spiskiem „bałtyckich baronów“.

Przez Kopenhagę donoszą, iż **petersburskie fabryki**, pracujące dla wojska, są przenoszone do Moskwy. Dniem i nocą liczne pociągi przewożą materyały fabryczne do Moskwy.

Odroczenie Dumy.

(BK). Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej: **Ukaz carski zarządza odroczenie Dumy.** Stosownie do ukazu carskiego z dnia 24 stycznia 1915 Duma, wobec nadzwyczajnych stosunków, podejmie swe prace najpóźniej w listopadzie.

KRONIKA.

Nowy przegląd. Nie służący jeszcze dotąd we wspólnem wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi lub nie pełniący na podstawie osobistego obowiązku pospolitego ruszenia z bronią w ręku służby w pospolitem ruszeniu, urodzeni w latach **1873 do włącznie 1877**, jakoteż w latach **1891, 1895 i 1896**, będą powołani do służby w pospolitem ruszeniu, o ile przy obecnie ponownie zarządzonym przeglądzie dla tych lat popisowych zostaną uznani za zdolnych do służby. To powołanie dotyczy między innymi także i tych, którzy przy poprzednim przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, jednakże przy zgłoszeniu się do służby lub potem otrzymali urlop jako niezdolni do służby. Wszyscy ci obowiązani do jawienia się przy przeglądzie mają obowiązek zgłoszenia się najpóźniej do dnia 24 września w urzędzie gminnym tej miejscowości, w której przebywali w czasie ogłoszenia tego obwieszczenia. Przegląd nastąpi w czasie od 11 października do dnia 6 listopada b. r. Powołanie do służby uznanych przy przeglądzie za zdolnych do służby nastąpi w terminie późniejszym, prawdopodobnie w połowie listopada b. r.

W teatrze ludowym wczoraj znowu znakomity artysta F. Feldman wywołał gorące oklaski za świetnie odegraną drobną rólkę „skończonego farmaceuty“ z Mościsk w „Domu otwartym“ Bałuckiego. Zwłaszcza w mazurze (na balu) „farmaceuta“ był niezrównany. Pozatem cały zespół dołożył poważnych starań, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej. Z wielką werwą grał Pilarski; jak zawsze, szlachetną dyskrecyą gry wyróżniła się p. J. Czechowska.

Z Warszawy. Naczelnik powiatu częstochowskiego v. Thaer przeniesiony został na szefa biura oświaty i wyznań przy generał-gubernatorze warszawskim, a jego miejsce objął prof. Bredt.

Władze niemieckie zezwoliły na komunikacyę pocztową austryackich poddanych, zamieszkałych w Warszawie z krewnymi w Austryi i Niemczech, W przesyłaniu tej korespondencyi pośredniczy konsulat austro-węgierski.

Według ustanowionej przez władze niemieckie **taryfy maksymalnej**, ceny głównych produktów są następujące: 100 kg. mąki pszennej najlepszej 45 marek, żytniej 40 marek, funt chleba pszennego 23 fen., żytniego 20 fen., żytniego razowego 13 fen.

Jak donoszą ostatnie dzienniki warszawskie, **Komitet m. Warszawy**, pełniący obecnie funkcye Rady miejskiej, nie został rozwiązany. Również **straż obywatelska** pełni dalej swoje funkcye. Likwidacyę prac rozwiązanego Centralnego Komitetu Obywatelskiego przekazano pp. Zygmuntowi Chrzanowskiemu, Feliksowi Województkiemu i Stanisławowi Staniszewskiemu.

W **tramwajach** warszawskich zatarto napisy rosyjskie, a w ich miejsce umieszczono niemieckie. Tramwajami zarządzają władze niemieckie.

W Warszawie ograniczono obecnie **oświetlenie** gazowe i elektryczne tak, iż miasto robi wrażenie przygnębionego i smutnego.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Z głosów niemieckich o Polsce.

Hans Delbrück o przyszłości Polski.

Bardzo znamienny i poważny głos w kwestyi polskiej przynosi wrześniowy zeszyt wydawn. „Preussische Jahrbücher" w krótkim, ale treściwym artykule Hansa Delbrücka: „Die Rede des Reichskanzlers und die Zukunft Polens". Delbrück jest osobistością, liczącą dziś w Niemczech wielu zwolenników i przeciwników, ale na wszelki sposób w całych Niemczech uważnie i poważnie słuchaną.

Nie uważa on, by z mowy kanclerza można już było wywnioskować jakąś konkretną receptę, wedle której rząd zdecydowany jest kwestyę polską pod względem prawno-politycznym uregulować, ani nie sądzi, by takie rozstrzyganie pytań realnych i konkretnych było już obecnie aktualnem. Mowa i program, rozwinięty przez kanclerza, to tylko ogólna rama, w której da się pomieścić szereg rozmaitych możliwych załatwień praktycznych. **Autor chce tylko przygotować dla opinii materyał do rozwiązania tej kwestyi i omawia też tylko kolejno te możliwości, które mu się nasuwają, nie oświadczając się wyraźnie za żadną z nich.**

Oszukańcze dostawy wojskowe przed sądem polowym w Mor. Ostrawie.

Przez 7 dni toczyła się przed sądem polowym w Morawskiej Ostrawie rozprawa przeciw kilku oszukańczym dostawcom wojskowym, którzy w czasie, gdy od ogółu wymaga się wytężenia wszystkich sił dla obrony państwa, myśleli jedynie o pomnożeniu swoich zysków, choćby za cenę życia i zdrowia żołnierzy...

Rozprawa rozpoczęła się 8 września, a na ławie oskarżonych zasiedli: bracia Maurycy i Dawid Baarowie, kupcy z M. Hranic, bracia Samuel i Deszö Adlerowie i Augusta Lederer, wspólnicy fabryki obuwia, oskarżeni o zbrodnię przeciw potędze państwowej z § 327 k. k. w.

Akt oskarżenia podaje, że w grudniu z. r. i styczniu b. r. dostarczyli około 5000 par trzewików i butów dla uzupełniającego batalionu pułku nr 56 w Litomyślu. Już po pierwszej próbie oddała władza wojskowa około 4000 par jako zupełnie niezdatnych do celów wojskowych, reszta zaś okazała się tak dalece niewytrzymałą lichotą, że po półdniowych ćwiczeniach wrócili żołnierze bez obcasów i podbić. Rzeczoznawcy oszacowali wartość owych trzewików poniżej połowy zapłaconej ceny, tak że na każdej parze zarabiali dostawcy powyżej 100%. Nadużycia przy dostawach obuwia dla wojska są o tyle utrudnione, że musi być dostarczonem wedle typu, ściśle określonego przez ministerstwo wojny.

Wszyscy oskarżeni wypierali się winy.

Baarowie tłumaczyli się tem, że działali w dobrej wierze i jako niefachowi nie mogli wiedzieć, jak wygląda obuwie zdatne do celów wojskowych, pozatem sami rzekomo padli ofiarą oszustwa ze strony firmy Adler i Lederer oraz kupca Rady. Kierownik rozprawy zarzuca Dawidowi Baarowi, że w listach do kupca Rady zupełnie o tem nie wspomina, że trzewiki przeznaczone są dla celów wojskowych.

Ciekawe są zeznania, sprowadzonego z wiedeńskiego więzienia śledczego, świadka Rosenblatta, który wspólnie z niejakim Kollerem podjął się dostawy 2000 par trzewików dla wojskowości, która ich jednak nie przyjęła, a wtedy zeznający wyraźnie oświadczył, że tego lichego obuwia nigdy nie dostarczy dla celów wojskowych. To właśnie obuwie zakupił Rado, aby je odsprzedać Baarom. Przewodniczący pułkownik von Nauman wskazuje na znamienny fakt, że tylu ludzi przy tej jednej dostawie zarobiło: fabrykant, który trzewiki dostarczył Rosenblattowi, ten z zyskiem je odsprzedał Radzie, Rado Baarowi, Baar skarbowi wojskowemu...

Kilku świadków szewców lub handlarzy obuwia zgodnie zeznaje, że wysłannicy oskarżonych Baarów i osk. Samuel Adler kupowali od nich trzewiki w cenie po 8 lub 9 koron, nie mówili jednak o tem, by ten towar kiepskiej jakości przeznaczony był dla żołnierzy, idących w pole. Jeden z rzeczoznawców na zapytanie, czy obuwie, stanowiące przedmiot oskarżenia, jest zdatne do wytrzymania marszów, odpowiedział dowcipnie:

— Gdyby w Tyrolu deszcz padał, przemokłyby te trzewiki w Karpatach...

Oskarżyciel publ. kapitan-audytor Żegarac wskazał w swojem plaidoyer na to, że bracia Baar starali się o dostawy wojskowe w wielkim stylu, choć ani jednego z oferowanych przedmiotów nie mieli na składzie. Przypominał, iż żołnierz, ruszający w pole niema nic prócz tego, co na sobie nosi, i trudno mu uzupełnić liche części umundurowania. Zarząd wojskowy, który się zwrócił w sprawie dostaw do obywateli, i to do takich, którzy się sami z tem narzucali, nie przypuszczał, że natrafi na bandę oszustów. Zakończył słowy, że haniebnem jest, iż los naszych żołnierzy miał zależeć od obuwia Baarów, Adlerów i Ledererowej.

Po przemowie obrońców, wśród których występują sławni adwokaci wiedeńscy dr Pressburger i dr Rosenfeld, ogłoszono wyrok, skazujący Dawida Baara na **12 lat ciężkiego więzienia**, obostrzonego postem dwa raz miesięcznie, a Maurycego Baara na **6 lat** ciężkiego więzienia, reszta oskarżonych została uwolnioną, albowiem nie zostało udowodnionem, że sprzedawali liche obuwie braciom Baar z wiedzą, iż ci dostarczyć je mają zarządowi wojskowemu.

Z Łodzi.

Komendant niemiecki Łodzi, podpułkownik von Braunschweig, ogłasza w „Deutsche Lodzer Zeitung", co następuje:

„W mieście są rozdzielane ustawicznie polskie **pisma ulotne**, wzywające do rewolucyi; cesarska niemiecka komenda wojskowa otrzymuje też nieustannie zawiadomienia, według których polska partya radykalna zamierza urządzać pochody i czynić inne, oddziaływające na zewnątrz kroki rewolucyjne.

Pomimo zupełnej beznadziejności takich planów wobec środków potęgi cesarskiego rządu niemieckiego, mogą istnieć rzeczywiście uwodziciele i uwiedzeni, którzy wierzą w możność powodzenia swoich zabiegów. Tych zawiadamia się dla przestrogi, że rząd cesarski niemiecki w danym wypadku wystąpi przeciw burzycielom spokoju i porządku w mieście wszelkimi środkami, którymi rozporządza, i z bezwzględną surowością".

Aprowizacya miasta znacznie się w ostatnim czasie poprawiła. Chleb ciemny t. zw. „Kriegsbrot" wcale nawet smaczny, jest dostępny dla każdego, kto posiada 8 kop. i kartki chlebowe, które wydawane są co dwa tygodnie przez 43 podkomitety rozdziału chleba i mąki. Ilość chleba, przeznaczonego na jednostkę, jest najzupełniej wystarczająca. Cukier w Łodzi jest również tańszy aniżeli w Warszawie; to samo dotyczy masła, które kosztuje od 70 kop. do 1 rubla za funt.

Kartofle, które naogół obrodziły bardzo dobrze, sprzedaje włościanin po 4—4·50 rb. za korzec, w tym samym stosunku i inne płody, wobec czego jego normalny dochód zwiększył się conajmniej dwukrotnie.

Ludności w mieście pozostało nie wiele, bodaj nie więcej jak połowa, reszta wyjechała do Niemiec albo też rozeszła się po wsiach w dalekim promieniu.

Wojna z Rosyą.

Ofenzywa Rosyan w wschodniej Galicyi i na Wołyniu.

Nie tyle względy wojskowe ile polityczne skłoniły naczelne dowództwo rosyjskie do bronienia za wszelką cenę frontu wschodnio-galicyjskiego. Warunki oporu są dla silnie obecnie skróconego frontu rosyjskiego bardzo pomyślne. Rosyanom chodziło przedewszystkiem o odrzucenie wojsk armii Pflanzer-Baltina, znajdujących się na wschodnim brzegu Seretu w pobliżu ujścia tej rzeki do Dniestru. Walka ta, prowadzona z ogromną zaciętością na stromych i skalistych brzegach rzeki, trwa w dalszym ciągu. Nad środkowym Seretem toczą się walki na zachód od tej rzeki. W tem miejscu cała armia Bothmera musiała się cofnąć na wzgórza wschodniego brzegu Strypy. Cofnięcie centrum musiało też pociągnąć za sobą odpowiednie cofnięcie lewego skrzydła.

Na Wołyniu między górnym Horyniem a górną Ikwą toczą się zacięte walki. Okolice tamtejsze są zupełnie opustoszałe i bezdrożne, tak iż wojska sprzymierzone muszą zwalczać wielkie trudności. Także na froncie Ikwa—Stubiel rozpoczęli Rosyanie gwałtowne ataki.

Jak pisze sprawozdawca wojskowy „Pester Lloyda" Hueber, Rosyanie dla tego bronią tak zacięcie frontu wschodnio-galicyjskiego, ponieważ chodzi tu o ostatni skrawek galicyjskiej ziemi „oswobodzonej" z takim trudem przez wojska rosyjskie. Także w razie przełamania tego frontu grozi im całkowite odrzucenie od granicy rumuńskiej i otwarcie tem samem nieprzy-

jacielowi drogi na Kijów. Rosyanie byliby też zmuszeni do rozciągnięcia frontu bojowego aż do Czarnego Morza i do cofnięcia się aż poza Dniepr. Oprócz tego cofnąwszy się z wschodniej Galicyi i straciwszy oparcie o granicę rumuńską nie mogliby już liczyć na ewentualną pomoc Rumunii i dlatego ze względu na Rumunię skrawek ten wschodniej Galicyi ma dla Rosyan ogromne znaczenie.

Przyszła ofenzywa rosyjska.

Washburn, korespondent „Timesa“ w głównej kwaterze generała Ruzskiego, pisze, iż według jego zdania zdobycie Petersburga przez Niemców jest rzeczą niemożliwą, ponieważ dowóz amunicyi, karabinów, oraz świeżych wojsk zwolna, lecz ciągle się polepsza. Oprócz tego teren między obecnym frontem a Petersburgiem nastręcza niesłychane wprost trudności dla ewentualnej ofenzywy niemieckiej. Rosya będzie teraz mogła nabrać nowych sił i na wiosnę rozpocząć nową ofenzywę z nowemi wojskami i nowymi planami strategicznymi, słowem, rozpocznie zupełnie nową wojnę.

Z Rosyi.

(BK). „Berlinske Tidende“ donoszą z Petersburga: Goremykin odjechał do głównej kwatery, aby zdać carowi sprawozdanie o żądaniach bloku Dumy oraz donieść o wyniku rokowań między gabinetem a blokiem. Przypuszczają, że w najbliższych dniach nastąpi dymisya Goremykina i kilku jego kolegów ministeryalnych. Oczekują wielkich rozstrzygnięć zarówno w odniesieniu do dalszego prowadzenia wojny, jakoteż w odniesieniu do wewnętrznych stosunków w państwie. W danej chwili skupia się całe zainteresowanie około kwestyi następstwa po Goremykinie. Sprawa ta nie jest jeszcze jasną. Przyjmują, że nowy rząd będzie próbował pracować wspólnie z blokiem bez zgadzania się na wszystkie żądania bloku, aby nie narażać się zbytnio konserwatywnym elementom kraju.

Jak donoszą dzienniki kopenhaskie, blok lewicy w Dumie postawił wniosek, podpisany przez 205 posłów, według którego Duma uchwala obradować **w permanencyi** aż do zawarcia pokoju.

„N. W. Tagblatt“ donosi ze Sztokholmu: Na posiedzeniu konwentu seniorów oświadczył prezydent Dumy, że interpelacye, skierowane przeciwko naczelnemu kierownictwu armii, nie będą dopuszczone, gdyż po objęciu naczelnej komendy przez cara krytyka jego rozporządzeń jest niedopuszczalna.

Z miasta i z kraju.

Sekcya opieki nad legionistami Ligi kobiet N. K. N., zajmująca się między innymi także dostarczaniem ubrań cywilnych dla superarbitrowanych legionistów, zwraca się do publiczności z prośbą o jak najliczniejsze nadsyłanie ubrań, czapek a także bielizny i obuwia. Szczególnie wobec zbliżającej się zimy wielkie zapotrzebowanie jest na ciepłe palta, których brak dotkliwie daje się sekcyi odczuwać. Wszelkie dary należy nadsyłać do lokalu sekcyi, plac Maryacki l. 9.

Ruch paszportowy w Krakowie. Od chwili wprowadzenia przymusu paszportowego, tj. od dnia 23 sierpnia wpływa do dyrekcyi policyi dziennie 150—200 podań o paszporty, tak iż do dnia dzisiejszego wpłynęło już około 8000 podań. Biurem zajmującem się sprawą podań o paszporty kieruje dr Mazurkiewicz i komisarz policyi dr Minasowicz. Z powodu wielkiej ilości podań i braku urzędników, z których wielu wysłano do Królestwa, biuro to przeciążone jest pracą.

Przegląd pospolitaków. Wczoraj rozpoczął się przegląd pospolitaków, urodzonych w roku 1867 i potrwa do poniedziałku 20 b. m. włącznie. — W dniach 21, 22 i 23 b. m. stawać będą pospolitacy urodzeni w r. 1866, a w dniach 24 i 25 b. m. ostatnia kategorya pospolitaków, a mianowicie pospolitacy urodzeni w roku 1865. Przegląd więc pospolitaków 43—50-letnich z miasta Krakowa skończy się 25 b. m. Powołanie tych pospolitaków nastąpi prawdopodobnie dopiero w listopadzie b. r.

Brak mąki i chleba w Krakowie. Wczoraj rozpoczął magistrat sprzedaż mąki dla piekarzy. Sprzedawano mąkę wszystkich trzech rodzajów z zapasów miejskich, tak, iż dziś prawdopodobnie nie będzie brakować chleba, a przynajmniej nie w tak wielkim stopniu, jak w dniach poprzednich. Wczoraj bowiem zupełnie prawie nie było chleba, i wiele sklepów piekarskich było zamkniętych.

Z teatru ludowego. W sobotę o godz. 7½ wieczorem wystawia nasza druga scena świetną komedyę Michała Bałuckiego „Dom otwarty“, w której Feldman stwarza kapitalną postać „skończonego farmaceuty“.

Spis bawełny. Jak c. k. biuro koresp. donosi, wobec niewyjaśnionych stosunków co do dalszego dowozu bawełny, uznano za stosowne zapasy surowej bawełny znajdujące się obecnie w kraju zarezerwować dla ewentualnego późniejszego użytku dla armii i równocześnie starać się o to, aby zapasowa przędza bewełniana, o ile nie jest potrzebną dla wymagań zarządu wojskowego, była przedewszystkiem używana na cele odzieży dla ludności. Ministerstwo handlu zarządziło dlatego ogólny spis bawełny i głównych wyrobów z niej sporządzonych z datą wyrywkową 30 września, tudzież ograniczenia dla przerabiania i sprzedawania tych towarów. Przeprowadzeniem tego spisu ma się zająć centrala bawełniana.

Ze Lwowa. Jak donoszą gazety lwowskie, a p r o w i z a c y a miasta znacznie się teraz poprawiła. Miejski urząd aprowizacyjny zakupił z Węgier 100 wagonów mąki oraz 200 sztuk wołów.

Fizykat miejski notuje po dłuższej przerwie znów trzy wypadki c h o l e r y.

W t e a t r z e miejskim odbyły się w ostatnim czasie dwie premiery: komedya T. Rittnera „Człowiek z budki suflera“ i operetka Gilberta „Królowa kina“. Oprócz teatru miejskiego grywa jeszcze teatr żydowski oraz teatr ukraiński, który jednak daje przedstawienia tylko w soboty i niedziele. Niema natomiast ani jednego teatru „Varieté“ ani też t i n g l u, ponieważ na prowadzenie takich przedsiębiorstw władze nie zezwoliły.

Z dniem 11 września rozpoczął znów wychodzić centralny organ ukraińskiego „Narodowego Komitetu“ „Diło“.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, panuje obecnie we Lwowie ogromny brak dorożek. Z 380 dorożek pozostało obecnie 120. Głównym powodem jest rekwizycya podwód i brak karmy dla koni, a szczególnie o w s a, którego ceny pięciokrotnie się powiększyły.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubánek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.